

Sierocka, Krystyna

Lewicowe czasopisma literackie lat 1918-1939 : (refleksje i uwagi)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 18/4, 127-140

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA SIEROCKA

LEWICOWE CZASOPISMA LITERACKIE LAT 1918—1939

(Refleksje i uwagi)

Po roku 1918, analogicznie jak we wszystkich innych dziedzinach życia kulturalnego i literatury, nastąpił żywiołowy rozkwit czasopiśmiennictwa. Szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu odnotować można mnogość nowych pism o charakterze literackim, literacko-kulturalnym czy literacko-społecznym. Powstawały one przede wszystkim w Warszawie i Krakowie, dwu znaczących centrach życia kulturalnego kraju. Obok licznych efemeryd pojawiło się wówczas sporo periodyków, takich jak „Skamander” (1920—1928, 1935—1939) czy „Zdrój” (1917—1920, 1922), które odcisnęły trwałe ślady w literackich dziejach dwudziestolecia.

Różny był poziom tej prasy, zasięg, różne cele, różni wreszcie dyspozytorzy oraz grupy inicjatorów, wśród których obok wytrawnych polityków odnajdziemy młodych poetów, studentów, a nawet uczniów szkół średnich, jak to zaświadcza przykładowo dzieje warszawskiej „Kwadręgi” (1926—1931). Dzielila się ta prasa dość wyraźnie na trzy grupy: 1) pisma żywiołowo powstających wówczas grup literackich (tego typu periodyki przeważają w pierwszym dziesięcioleciu); 2) tzw. magazyny literackie (rozkwit tego gatunku obserwujemy głównie po 1930 r.); 3) miesięczniki i kwartalniki o charakterze literacko-naukowym, z ambicjami całościowych, scjentyficznych uogólnień, dotyczących zjawisk zachodzących w ówczesnej kulturze i literaturze polskiej¹.

W wymienionej tu grupie magazynów literackich wyodrębnić można zespół literackich pism lewicowych, których drogę przez dwudziestolecie międzywojenne, ustawicznie utrudnianą przez cenzurę, zapoczątkowało założenie u początku lat dwudziestych tygodnika „Kultura Robotnicza” (1922—1923), wydawanego przez Związek Organizacji Kulturalno-Oświatowych „Kultura Robotnicza”. Jako legalny periodyk literacko-oświatowy nielegalnie wówczas działającej Komunistycznej Partii Polski stanowił on na gruncie polskim zjawisko bezprecedensowe.

¹ Por. na ten temat: K. Sierocka, *Czasopisma literackie*, [w:] *Literatura polska 1918—1932*, pod red. A. Brodzkiej, H. Zaworskiej, S. Żółkiewskiego, t. 1, Warszawa 1975, s. 81—135.

Określenie „lewicowe czasopisma literackie”, spotykane i stosowane często zarówno w przeszłości, jak i obecnie, nie należy do najprecyzyjniejszych; jest ono ogromnie elastyczne i pojemne znaczeniowo. Jest to termin rozciągliwy, a przy tym wygodny, pozwalający na używanie go w stosunku do pism o zróżnicowanym profilu ideowo-społecznym. Obejmuje się nim zarówno czasopisma związane z konkretnymi partiami lewicowymi, jak i periodyki częściowo tylko zbliżone (i to w bardzo różnych punktach) do założeń ideowych czy politycznych tychże ugrupowań. Z jego poręki „w jednym worku” znajdują się pisma KPP, PPS — bądź inspirowane przez te partie, lewicowych ugrupowań chłopskich, „Wici”, OMTUR, dążącej do przemian społecznych i politycznych, zbuntowanej i wojującej młodzieży akademickiej, postępowej inteligencji, wreszcie nawet niektórych odłamów Awangardy postulujących obok rewolucji w dziedzinie formy wiersza zmiany w społecznym systemie obiegu kultury. Jak widać, mianem tym obdarza się bardzo różne grupy periodyków, niejednokrotnie przymiotnik „lewicowy” traktując wymiennie z określeniem „postępowy”.

W założeniach tego szkicu nie leżą rozważania natury terminologicznej, autorką nie kieruje też nadmierny purytański perfekcjonizm terminologiczny. Chodzi po prostu o zdanie sobie sprawy z istniejącego *status quo*, jak również o ustalenie kilku wspólnych cech charakteryzujących prasę lewicową lat 1918—1939, cech, które pozwalają mówić o niej — mimo istniejących różnic — jako o pewnej wyodrębnionej grupie.

Literacką prasę lewicową omawianego okresu — nawet przy maksymalnie rozciągliwym użyciu tego terminu — w całości zaszerzować można, jak już wspomniano, do grupy magazynów literackich, pism tak typowych dla dwudziestolecia międzywojennego, wśród których „Wiadomości Literackie” (1924—1939), wzorowane w swej koncepcji na „Les Nouvelles Littéraires”, stanowiły na gruncie polskim klasyczny wzorzec tego gatunku. Wśród magazynów tych z kolei wyraźnie wyodrębnia się ich swoista odmiana: magazyn społeczno-polityczno-literacki, typ związany pośrednio z procesami zachodzącymi w sferze tworzenia się grup literackich w latach 1918—1939. Wówczas to obok wyróżnionych przez jednego z historyków literatury, Michała Głowińskiego, grup programowych i sytuacyjnych², „w których — jak stwierdza autor — sformułowany program stanowi zasadniczy czynnik spójności zespołu” lub które „kształtują się przede wszystkim ze względu na układ zjawisk w danej sytuacji literackiej”³, powstawać zaczęły związki pisarskie opar-

² M. Głowiński, *Grupa literacka a model poezji*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, pod red. A. Brodzkiej, Z. Żabickiego, t. 2, Warszawa 1965, s. 48—68.

³ Tamże, s. 55.

te na innych zasadach, tzw. grupy funkcjonalne⁴. Zespół pisarzy łączył się w nich na zasadzie pozaliterackiego programu społeczno-politycznego. Zespoły te sytuowały się „wobec społecznego obiegu literatury, wobec samych procesów komunikacyjnych, ulegały najbardziej naciskowi ruchów masowych, kształtujących swoiście instytucje kultury literackiej i przystosowujących je do zdobywania zupełnie nowej publiczności czytelniczej”⁵. Zadaniom, jakie sobie zespoły te (czyli grupy funkcjonalne) stawiały, nie mogły sprostać dotychczasowe tradycyjne literackie pisma grup, zbyt anachroniczne w swym modelu czasopiśmienniczym, jak również przeznaczone dla zupełnie innych celów. Rolę tę spełniać mogły jedynie i najlepiej magazyny jako najbardziej nowoczesne wówczas środki masowego przekazu, nie krępujące twórców jednością programu artystycznego lub koniecznością konsekwentnej wspólnej postawy wobec współistniejących zjawisk literackich. Tradycyjne formy magazynu, ulegając pewnym przeobrażeniom, wykształciły się więc wówczas w swoistą jego odmianę: wspomniany tu już magazyn społeczno-polityczno-literacki, trybunę grupy funkcjonalnej. W tym właśnie zespole czasopism sytuować należy lewicowe periodyki literackie, legitymujące się ponadto szeregiem specyficznych cech.

Pisma te niezależnie od swej przynależności organizacyjnej czy partyjnej starały się realizować w dziedzinie szeroko pojmowanej kultury pewien określony program. Pozostawały w opozycji — przy niejednorodnym i zmiennym stopniu jej natężenia — do istniejącego, państwowego wzorca kultury i literatury. Z doktrynalnego punktu widzenia starały się rozpatrywać proces literacki oraz wszelkie zjawiska mu towarzyszące. Niejednokrotnie inicjowały dyskusje wokół problemów kultury i literatury proletariackiej. Propagowały literaturę odzwierciedlającą złożone problemy rzeczywistości. Podejmowały również — wprawdzie o niejednolitej wartości — próby przewartościowania narodowej, a nie raz i światowej spuścizny literackiej, upowszechniając najlepsze, według nich, tradycje i wzorce z przeszłości, mające spełniać często role dydaktyczne. Walczyły o polepszenie warunków społecznych, o pełny dostęp wszystkich warstw społeczeństwa do oświaty i kultury. Starały się upowszechniać i spopularyzować osiągnięcia kulturalno-społeczne Rosji Radzieckiej, niejednokrotnie, przy małej dozie krytycyzmu, wzorując się na nich.

W periodykach tych — przede wszystkim w inspirowanych bezpośrednio przez robotnicze partie polityczne — programy literackie miały charakter funkcjonalny w obrębie całościowego systemu założeń ideologicznych oraz działań praktycznych. Miały zatem czasopisma te spełniać, i częściowo spełniały, wielorakie role. Z jednej strony były perio-

⁴ Obszernie na ten temat S. Żółkiewski, *Kultura literacka*, [w:] *Literatura polska 1918—1932*, s. 9—80.

⁵ Tamże, s. 45.

dykami literackimi o wyraźnym profilu ideowym, z drugiej zaś — prowadząc określony typ działalności i agitacji — starały się informować o przemilczanych wydarzeniach i wypadkach, w określonym duchu wykształcić politycznie czytelnika. W tym względzie miały drogę ułatwioną i utrudnioną jednocześnie. Z jednej strony mogły wprawdzie stosować szeroko politykę kamuflażu (niejednokrotnie wiersz czy reportaż zawierał aktualne, pomijane przez oficjalną prasę informacje), z drugiej jednak nie mogły nigdy wprost wypowiedzieć swego politycznego czy ideowego *credo*. Nie przeszkadzało im to jednak uczestniczyć w rozmaitego typu akcjach i protestach politycznych (apele, listy otwarte, zbieranie podpisów pod petycjami itp.), a więc w mobilizacji szerokich kręgów społeczeństwa wokół nabrzmiałych wówczas ostrych problemów politycznych i społecznych, takich przykładowo, jak sprawa brzeska czy wystąpienia chłopskie.

Irena Tetelowska jako jedną z cech odróżniających magazyn od dziennika wymienia m. in. sprawę charakteru prezentowanego materiału, który w przypadku pierwszym jest „aktualnościowo obojętny”, w drugim musi być zawsze aktualny. Otóż wydaje się, iż grupa literackich czasopism lewicowych stanowi tu wyjątek; jakbyśmy nie rozumieli słowa aktualny, pisma lewicy starały się prezentować oba typy materiału jednocześnie. One musiały być ustawicznie politycznie aktualne przy pozorach „aktualnościowej obojętności”⁶.

*

Literacka prasa lewicowa, szczególnie u początków — choć zjawisko to w poszczególnych przypadkach zaobserwować można w latach trzydziestych — tworzona była przez nieprofesjonalistów, co musiało się odbić na jej poziomie i doborze materiałów. Ton jej nadawali przede wszystkim działacze przygotowani do zupełnie innych zadań, a nie — jak to było w przypadku innych pism literackich — wytrawni dziennikarze, oddający swe pióra na usługi idei. To samo dotyczy pisarzy: początkowo na kartach lewicowych periodyków spotykamy nazwiska jeszcze nikomu nie mówiące, nazwiska młodych, debiutujących twórców lub tzw. pisarzy samouków (termin wówczas modny, przeniesiony na grunt polski z ZSRR). Dopiero z latami sytuacja powoli zaczęła ulegać zmianie. Jednak zawsze w czasopismach inspirowanych bądź to przez KPP, bądź przez PPS głos decydujący w ustalaniu polityki redakcyjnej pisma mieć będą przede wszystkim działacze, co prowadziło niejednokrotnie do wewnętrznych redakcyjnych sporów. Aby twierdzenie to nie brzmiało gołosłownie, oto typowe przykłady kilku zespołów redak-

⁶ I. Tetelowska, *Szkice prasoznawcze. Wybór rozpraw i artykułów pod red. Pawła Dubiela i Walerego Pisarka*, Kraków 1972.

cyjnych: „Kultura Robotnicza” — redaktorzy: Jan Hempel i Jerzy Heryng. Bliscy współpracownicy: Stefan Rudniański, Stanisław Ryszard Stande, Witold Wandurski, Mieczysław Braun i inni; „Nowa Kultura” — redaktorzy: Jan Hempel, Jerzy Heryng, w 1924 r. funkcję sekretarza redakcji objął Władysław Broniewski. Jak stwierdza na podstawie wspomnień i przeprowadzonych wywiadów Krzysztof Woźniakowski, monografista „Lewara”⁷ — założycielem, a także projektodawcą tytułu (będącego skrótem słów „lewica artystyczna”) był Leon Pasternak. W skład kolejnych, nie ujawnianych na tzw. stopce redakcyjnej kolegiów wchodził: do lutego 1915 r. — Henryk Drzewiecki (kierownik polityczny), Leon Pasternak, Grzegorz Timofiejew, w następnym okresie — Adam Charszewski, Paweł Hoffman (pełnomocnik Centralnej Redakcji KPP), Wanda Markowska, Lucjan Szenwald, Emil Schürer, Jan Wyka (sekretarz), Mieczysław Bibrowski (redaktor techniczny). Wydawców i oficjalnych redaktorów naczelnych, a właściwie „sitzredaktorów”, było dwóch: do 1934 r. Bernard Gottheil, następnie Edmund Pietruszewski.

*

Magazyny literackie, a w tym również ich swoista odmiana: magazyny społeczno-polityczno-literackie, były dogodnym narzędziem propagandy i jako takie animowane były — mniej lub bardziej skutecznie — przez różne ugrupowania polityczne. Formy trwałych lub czasowych związków czy zależności między określonymi pismami a konkretnymi orientacjami politycznymi przejawiały się w sposób różnorodny: od subsydiowania wprost, poprzez rozwiniętą politykę płatnych ogłoszeń, do jednorazowych dotacji. Pomijając pisma w sposób bezpośredni (jawnie lub w utajeniu ze względu na sytuację polityczną) powiązane z konkretnymi partiami politycznymi, pozostałe z tej grupy stosunki swe z zespołem menadżerów starały się układać w sposób maksymalnie niezależny. Przeważnie polegało to na uleganiu wpływowi, na szerzeniu i propagowaniu określonych haseł i założeń w myśl jawnych lub zawoalowanych sympatii politycznych.

Nie była to jednak „ideologia sama w sobie”. Poddanie konkretnego pisma wpływowi określonych partii czy grup politycznych nie było sprawą prostą, jak się to wydaje niektórym badaczom. Jak słusznie stwierdza jeden z historyków prasy Tadeusz Budkiewicz, „różnorodnie czynniki — jak stan opinii publicznej, względy taktyczne, osobiste cechy i walory zespołu dziennikarskiego, zwłaszcza osób nim kierujących, wpływy zewnętrzne itp., a nie tylko program dysponentów — składają się na ostateczną treść i kierunek pisma, a w każdym razie na jego stanowisko

⁷ K. Woźniakowski, „Lewar” 1933—1936 (*Zarys monograficzny*). [w:] *Rocznik Komisji Historycznoliterackiej*, Wrocław 1975, s. 161—188, Komisja Historycznoliteracka PAN, XIII.

w konkretnych sytuacjach”⁸. Również w każdym z lewicowych pism literackich odmiennie wyglądać będzie hierarchia i ważność wymienionych powyżej problemów i spraw. Wiązało się to zarówno z formalnym charakterem danego periodyku (literacki, społeczno-literacki, oświatowo-kulturalny itp.), okresem, w którym funkcjonował (np. w latach trzydziestych zespół spraw związanych z jednolitym frontem), ideologią dysponentów (np. konkretnych partii politycznych).

Mimo iż w podtytułach omawianych pism przymiotnik „literacki” umieszczony był przeważnie na pierwszym planie, w rzeczywistości gros miejsca zajmowały w nich problemy polityczne i społeczne, w niektórych wypadkach wysuwając się wręcz na czoło. Zaobserwować tu można pewną prawidłowość: im dane pismo wyraźniej związane było z konkretnymi politycznymi ośrodkami dyspozycyjnymi, tym mniej interesowały je problemy ściśle literackie. Charakterystycznym przykładem będą tu: KPP-owski dwutygodnik literacki „Lewar” (1933—1936) czy o podobnej koncepcji redakcyjnej PPS-owski „Lewy Tor”, miesięcznik społeczno-literacki (1935—1936), a obok nich „Sygnały” (1933—1934, 1936—1939) wydawane we Lwowie przez grupę postępowej młodzieży literackiej. Przytoczone przykłady są znaczące. Analiza materiału wymienionych pism ukazuje bowiem odmiennie koncepcje periodyku literackiego, koncepcje mieszczące się jednak we wspólnej grupie literackich pism lewicowych. Na jednym biegunie usytuować należy „Lewar” i „Lewy Tor”, na przeciwległym „Sygnały”. Pierwsze dwa czasopisma inspirowane były i kierowane przez dwie najważniejsze w okresie dwudziestolecia partie lewicowe, trzecie było organem postępowej młodzieży zbliżonej do ruchu komunistycznego.

„Lewar” powstał w 1933, „Lewy Tor” zaś w 1935 r., powołany do życia wyraźnie jako pismo jednolitifrontowe. Oba periodyki różniły się, i to znacznie, poziomem artykułów, rangą prezentowanych piór, wagą poruszanych problemów i sposobem ich ujęcia. W pierwszym uwagę koncentrowano na ostrej, drapieżnej, często ortodoksyjnej publicystyce, a także krytyce literackiej, nierzadko niestety krzywdzącej pisarzy. W drugim pierwszeństwo dawano artykułom problemowym. Jedno w obu pismach było wspólne — priorytet problematyki politycznej. Dominowała ona, przysyłając całkowicie sprawy *sensu stricto* literackie. Wprawdzie z „Lewarem” współpracowali niektórzy z poetów byłej poetyckiej grupy „Kwadryga”, zaś wśród prozaików znajdziemy nazwiska przedstawicieli grupy „Przedmieście” oraz twórców o zdecydowanym obliczu politycznym, jak: Wanda Wasilewska, Władysław Kowalski oraz Leon Kruczkowski, to jednak nie oni nadawali ton pismu. Ich prace drukowano sporadycznie, natomiast redakcja często preferowała u-

⁸ T. Budkiewicz, *Z problemów badań historycznoprasowych*, „Kwartalnik Prasoznawczy”, 1957, nr 3, s. 59—61.

twory o bardzo miernym poziomie artystycznym, mające charakter agitacyjny, nastawione jedynie na zaspokajanie bieżących zapotrzebowań politycznych. Prawie analogicznie sytuacja wyglądała w „Lewym Torze”, na którego łamach publikowali m.in. Marian Czuchnowski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Anna i Jerzy Kowalscy, Leon Kruczkowski, Stanisław Jerzy Lec, Jan Nepomucen Miller, Jan Śpiewak, Edward Szymański, Wanda Wasilewska, a nawet Zofia Nałkowska, która ogłosiła tu fragment swej znanej powieści *Granica*. Jednak ton pismu nadawała polityczna refleksja, takiż komentarz, artykuł, publicystyka, mimo że nieco więcej miejsca przeznaczało ono na problematykę czysto literacką, kontynuując m.in. zaczęta w latach dwudziestych — na łamach „Kultury Robotniczej” i „Nowej Kultury”, a następnie przerzuconą na inne pisma literackie — dyskusję nad modelem literatury proletariackiej, poetyką realizmu socjalistycznego, bohaterem tej literatury itp. Interesująco na tematy te wypowiadał się, w kilku artykułach, znany krytyk Stanisław Baczyński.

Sprawy te, podobnie jak i twórczość oryginalna, znajdowały się wyraźnie poza głównym nurtem zadań i zainteresowań obu redakcji. Walka z faszyzmem w jego wszelkich przejawach, począwszy od zagrożenia totalnego, poprzez antysemityzm, na skrajnym nacjonalizmie skończywszy, walka z narastającą faszyzacją życia i kultury w kraju, wreszcie montowanie Frontu Ludowego („Lewar” włączył się w tę akcję w 1935 r. po lipcowym, moskiewskim Kongresie Kominternu) to główna domena zainteresowań obu pism. Ukoronowaniem tej ostatniej akcji było doprowadzenie do powstania komunikatu *Za porozumieniem*, podpisanego i opublikowanego przez redakcje czterech czasopism: „Lewara”, „Lewego Toru”, „Nowej Wsi” (1935—1936), „Poprostu” (1935—1936) oraz 38 twórców z Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna.

O jeszcze jednej wspólnej cesze omawianych periodyków wspomnieć należy koniecznie. Dobór autorów i współpracowników przebiegał w nich wyraźnie w oparciu o kręgi ludzi mocno powiązanych z obu partiami lub co najmniej świadomie z nimi sympatyzującymi, co z kolei musiało się odbijać, i odbijało, na charakterze oraz stylu publikowanych prac. Oba pisma zasilano artykułami również wielu działaczy, i to niejednokrotnie tej rangi, co Adam Próchnik. Redakcje wyraźnie nie prowadziły polityki „otwartych drzwi”, nie starały się poprzez współpracę, ułatwiony debiut wciągnąć w zasięg swych wpływów młodych, często zagubionych i wahających się twórców czy krytyków.

Na fali wydarzeń zrodzonych w okresie formowania się i krzepnięcia antyfaszystowskiego Frontu Ludowego, w burzliwym okresie coraz ostrzej zarysowujących się napięć społecznych i politycznych, obejmujących swym zasięgiem zarówno Polskę, jak i Europę, zaczęły ukazywać się we Lwowie „Sygnały. Miesięcznik. Sprawy społeczne — Literatura — Sztuka”. Pismo, bardzo szybko przekształcone w dwutygodnik,

od początków zaprezentowało się jako organ postępowej, demokratycznej inteligencji, popierającej Front Ludowy, skłaniającej się w swych poglądach ku przemysłeniom marksizmu. Znaczna część jego współpracowników — jak ujawnił Kazimierz Koźniewski — była niejednokrotnie związana organizacyjnie z KPP⁹. Nie rezygnując z problematyki ideowej, politycznej, społecznej, inicjował dwutygodnik dyskusje, publikował sporo publicystyki, krytyki. Jak stwierdza Tadeusz Bujnicki, od współczesnych sobie i wcześniejszych pism lewicy „»Sygnały« wyróżniały się korzystnie głębszym, wszechstronniejszym i mniej schematycznym stanowiskiem. Różniły się także tym, że posiadały charakter wolnej tribuny dla zróżnicowanych poglądów lewicowych: od liberalno-mieszczańskich po zdecydowanie marksistowskie i socjalistyczne. Profil pisma tworzył się nie z apriorycznych założeń, lecz na skutek dyskusji, wymiany poglądów, twórczych poszukiwań”¹⁰.

Wszystko to sprawiało, iż periodyk bardzo szybko przełamawszy bariery prowincji umocnił się na ogólnopolskim rynku czytelniczym, stał się znanym i poczytnym pismem literackim. Redakcja potrafiła także zachować proporcje w prezentacji różnego typu materiałów. Zajmowano się problematyką faszystwu, rozpatrując problem ten w różnych planach i ujęciach, analizując jego ideologię, zastanawiając się nad genezą tego ruchu i formami jego działania. Jednocześnie żywo włączono się w drugi etap dyskusji o literaturze proletariackiej, która — zainicjowana w latach dwudziestych — odżyła ponownie w latach trzydziestych na łamach „Prądów” (1931—1932), „Wsi — Jej Pieśni” (1933—1934), „Nowej Wsi”, „Akcji Literackiej” (1935), „Lewego Toru”, „Lewara”, „Poprostu”, „Albo Albo” (1937—1938) oraz innych literackich periodyków lewicy i lewicujących. Obok sporów o osiągnięcia i zasługi Awangardy niemało miejsca zajmowała bieżąca problematyka krajowa, ukazywana „od podszewki”, poddawana wnikliwej analizie i krytyce. Mnóżąc te zestawienia tematyczne, bez ambicji ich wyczerpania, dodajmy jeszcze, że sporo uwagi poświęcano niezmiernie żywotnej w ówczesnej Polsce sprawie mniejszości narodowych, ustawicznie i w różnorodnej formie podkreślano więź z przeszłością kulturalną narodu, starając się przybliżyć i przypomnieć ją czytelnikowi.

Z utworów literackich preferowano prozę, i to prozę zaangażowaną społecznie, z pogranicza publicystyki, reportażu, literatury faktu. Literatura piękna znajdowała się na drugim planie za publicystyką literacką i społeczno-polityczną, jednak w ilościach odpowiadających wymaganiom tej formy pisma, jaką był magazyn polityczno-literacko-społeczny.

⁹ K. Koźniewski, „Wydajemy we Lwowie...”, [w:] *Historia co tydzień*, Warszawa 1976, s. 177—239.

¹⁰ T. Bujnicki, *Pismo poszukujące „Sygnały”*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1968, nr 3, s. 46.

*

Badając historię całego czasopiśmiennictwa literackiego w Polsce lat 1918—1939, natknijemy się na dość ciekawe zjawisko. Rozwój lewicowego nurtu tej prasy przebiegał odmiennie niż całość tego gatunku. Jeśli pierwsze dziesięciolecie międzywojenne charakteryzowało się eksplozją ilościową rozmaitych inicjatyw czasopiśmienniczych, to z erupcji tej należy wyłączyć lewicowe periodyki literackie. Ich rozkwit przypadał na lata trzydzieste, kiedy to cała prasa literacka przeżywała już okres stabilizacji, kiedy na rynku czytelniczym umocniły swą pozycję pisma o wyrobionej opinii, takie jak „Wiadomości Literackie” (1924—1939), „Prosto z mostu” (1935—1939), „Droga” (1922—1937), poznańska „Kultura” (1936—1939) i inne, kiedy czytelnika przestały atakować pisma-meteory, których żywot był nie tyle błyskotliwy, co krótki.

W latach trzydziestych z pism literackich pozostających w obrębie wpływów lewicy powstają poza już wymienionymi: „Poprostu” (1915—1936) — dwutygodnik literacko-społeczny, wychodzący w Wilnie z inicjatywy lewicowej grupy młodzieży akademickiej, działaczy Związku Lewicy Akademickiej „Front”; „Karta” (1936) — również dwutygodnik, kontynuacja zamkniętego „Poprostu”; „Oblicze Dnia” (1936) — dwutygodnik redagowany oficjalnie pod patronatem związanej z KPP Czerwonej Pomocy w Polsce; „Nowa Kwadryga” (1937) — miesięcznik literacki wydawany przez Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego (w skład ścisłej redakcji z ramienia KPP wchodził Paweł Hoffman) i inne.

Oddzielnie wspomnieć należy o miesięczniku „Nowa Wieś” (1935—1936), powstałym po kolejnej ostrej, wewnętrznej dyskusji środowiskowej na miejsce „Wsi — Jej Pieśni”. „Nowa Wieś”, organ młodych zbuntowanych działaczy i pisarzy chłopskich, skupiała wokół siebie chłopską lewicę literacką, której część (Marian Czuchnowski, Poleszczuk, Józef Olechowski) w okresie przerwy między obu wydawnictwami związała się z redakcją „Polski Ludowej”, wydając pod jej patronatem dodatek „Front Literacki”, propagowała idee Frontu Ludowego, współpracowała ściśle z innymi pismami jednolitofrontowymi. Z pismem związani byli m.in. Andrzej Burda, Emil Dziedzic, Antoni Gronowicz, Mieczysław Kafel, Halina Kraheńska, Leon Kruczkowski, Józef Łabuz, Zygmunt Młynarski, Stanisław Nęcza-Kubiniec, Wojciech Skuza, Jan Wyka.

„Kultura Robotnicza”, „Nowa Kultura”, „Dźwignia”, „Miesięcznik Literacki” to cztery nie tylko najważniejsze, ale i jedyne pisma literackie lewicy, które w okresie pierwszych powojennych lat zaważyły na kształcie i rozwoju prasy lewicowej. One to zainicjowały takie ogólnopolskie dyskusje, jak przykładowo: o zjawisku kultury proletariackiej, o proletariackim twórcy, o reportażu literackim, one wystąpiły — czasami wprawdzie w sposób uproszczony, szczególnie w początkowym okre-

sie — z własnymi propozycjami twórczymi, one pierwsze zaczęły zaspokajać rosnące zainteresowanie czytelnicze sprawami literatury radzieckiej. To one wreszcie, w okresie „Nowej Kultury” i „Dźwigni”, zainicjowały redakcyjną politykę szerokiej współpracy z młodymi twórcami Awangardy, zarzuconą w latach późniejszych.

Charakterystyczne jest, iż wszystkie cztery wymienione periodyki powstały z inspiracji KPP i mimo wewnętrznych starć przez cały czas istnienia były z nią silnie związane. W omawianym okresie działalność kulturalna i literacka PPS w dziedzinie prasy tego typu koncentrowała się głównie na łamach „Robotnika” i jego dodatków kulturalnych; również ruch ludowy nie dysponował jeszcze żadnym znaczącym pismem literackim.

Zastanówmy się, jakie przyczyny zrodziły to swoiste, nietypowe w stosunku do ogółu czasopism literackich zjawisko rozwoju lewicowej prasy literackiej międzywojnia, pamiętając jednocześnie, iż w niektórych przypadkach powstanie nowego pisma było zjawiskiem pozornym, łącząc się bezpośrednio z likwidacją — najczęściej na skutek działania władz — innego periodyku lewicowego, którego nowy był preścią kontynuacją. Wydaje się, iż przyczyną naczelną były określone i sprzyjające nowym inicjatywom kulturalno-literackim zmiany, jakie dokonywały się w ruchu rewolucyjnym od początku lat trzydziestych, zmierzające m.in. do utworzenia jednolitego Frontu Ludowego. W myśl tych zasad starano się pozyskać dla haseł lewicy możliwie najszersze kręgi społeczeństwa. Szczególną uwagę zwrócono na środowiska inteligencji twórczej, młodzieży akademickiej. Prasa, w tym także literacka, jako najbardziej powszechny środek przekazu znalazła się w centrum uwagi i szczególnej pieczy konkretnych partii politycznych. Warto tu przypomnieć przykładowo dyrektywę KC KPP z 3 czerwca 1932 r. o zadaniach na froncie literackim, która mimo — jak to trafnie określił Józef Kowalski — wszystkich słabości i braków związanych z ówczesną sekiarską linią partii zawierała szereg słusznych wskazań i propozycji¹¹. „Na tle radykalizacji mas pracujących i inteligencji mieszczańskiej — czytamy w niej między innymi — otwiera się pole do zdobywania w charakterze sympatyków zwłaszcza młodych, wchodzących dopiero w literaturę pisarzy rewolucyjnych, choć jeszcze nie proletariackich. Należy unikać komenderowania wobec nich, przyciągnąć ich wszelkimi siłami, uczyć i wychowywać, nie zaprzestając publicznej towarzyskiej krytyki”¹². Pomijając nieprecyzyjną terminologię proletkultowskiej prowadzenia (rozdzielenie między pisarzem rewolucyjnym a proletariackim),

¹¹ J. Kowalski, *Trudne lata. Problemy rozwoju polskiego ruchu robotniczego 1929—1935*, Warszawa 1966, s. 291.

¹² Dyrektywa KC KPP o zadaniach na froncie literackim z 3 VI 1932, AMZHP 933/8/46—48; kl. 46. Cytuję za: Kowalski, *op. cit.*, s. 290.

przebrzmiała już częściowo na terenie ZSRR, oraz stylistykę tego dokumentu — widać w nim całkowicie nowe akcenty.

Rozwojowi interesującego nas nurtu czasopiśmiennictwa sprzyjał także wzrost tendencji radykalnych wśród chłopów, pojawienie się pokolenia młodej lewicowej inteligencji pochodzenia chłopskiego oraz pisarzy wyrosłych z tego środowiska. Problemy wsi i jej kultury znalazły się w centrum zainteresowania wszystkich ugrupowań politycznych. Jak w przypadku literatury proletariackiej, tak ludowej lub chłopskiej (termin ten funkcjonował wymiennie) nie istniała jednolitość w ocenie zjawiska; zarysowały się stanowiska dość skrajne. Można tu zastosować, z pewną modyfikacją, zestaw pytań wyróżniających, stawianych w pierwszym dziesięcioleciu tzw. literaturze proletariackiej: czy ma to być literatura dla wsi, o wsi, tworzona przez ludzi z nią związanych poprzez pracę, czy też wysuwająca problemy ideowe ważne z punktu widzenia wsi, a przede wszystkim proletariatu wiejskiego?

Zjawisku rozwoju lewicowej prasy literackiej sprzyjała wreszcie ogólna atmosfera środowisk inteligenckich, a szczególnie twórczych, wyjątkowo silnie odbierających impulsy zbliżającej się wojny. Nieprzypadkiem właśnie wówczas rodzi się w poezji nurt zwany katastrofizmem, zaś w utworach całej plejady twórców pojawi się przecucie nieuchronności nadciągającej tragedii, ku której zmierzała cała Europa.

*

Różnice pomiędzy dwu dziesięcioleciami w rozwoju lewicowej prasy literackiej nie sprowadzają się jedynie do zmian ilościowych. Zmianom ulega także charakter pism, krąg odbiorców, zakres tematyczny, inny też typ twórców zasilających będzie swym piórem coraz liczniejsze periodyki lewicy.

We wrześniu 1931 r. nastąpiło zamknięcie „Miesięcznika Literackiego”. Redakcję aresztowano. Bezpośrednią przyczyną było opublikowanie listu otwartego protestującego przeciwko torturowaniu więźniów politycznych w Łucku. W momencie tym zakończył się pierwszy etap w historii lewicowego czasopiśmiennictwa literackiego lat 1918—1939. Minął okres spontanicznych, pełnych często neofickiego zapału i entuzjazmu poszukiwań twórczych, nie przemyślanych niejednokrotnie gruntownie sporów na temat istoty literatury proletariackiej, jej zadań, roli, samego pojęcia itp.; okres próbnych mariaży z Awangardą, pewnej swobody dyskusji literackiej, którym niejednokrotnie patronowała partia. Wyrosli i wywalczyli sobie już niezależne miejsce na rynku literackim pisarze lewicowi. Osiągnięcia literatury radzieckiej, blaski oraz cienie różnych jej kierunków i odłamów zostały już odkryte, przestając być wielką niewiadomą dla polskiego czytelnika.

Pisma zrodzone w drugim dziesięcioleciu międzywojnia powstawały

więc w nowej sytuacji polityczno-społecznej, istniejącej zarówno w planie krajowym i międzynarodowym, jak też wewnątrz samego ruchu robotniczego: komunistycznego oraz socjalistycznego. Zmieniła się również zasadniczo sytuacja na literackiej mapie kraju, na której w dziedzinie poezji pierwsze miejsce zajmował pospołu z Awangardą Skamander, zaś wśród prozaików ugruntowało swe znaczenie średnie pokolenie, z Iwaskiewiczem, Nałkowską i Dąbrowską na czele. W środowisku pisarzy lewicy także nastąpiły zmiany. Część z nich, jak np. Bruno Jasiński, Witold Wandurski, Stanisław Ryszard Stande, a następnie Henryk Drzewiecki, opuściła kraj, zmuszona do szukania „miejsca na ziemi” poza jego granicami. Część, jak np. Władysław Broniewski, ugruntowała swoją pozycję literacką, inni wreszcie odeszli, a na ich miejsce zjawili się młodzi, których obecność bardzo szybko została dostrzeżona w literackim życiu Polski (np. Lucjan Szenwald, Ignacy Fik).

Nowe dziesięciolecie nie należało do spokojnych. Bez wątpienia obfitowało ono w różnorakie wydarzenia i wypadki, które z kolei ważyły m.in. na kształcie i charakterze ówczesnej prasy literackiej. Poprzestając jedynie na suchym wyliczeniu, w sferze zagadnień polityczno-społecznych: apogeum i likwidacja wielkiego kryzysu z wszelkimi stąd płynącymi konsekwencjami, zaostrzająca się walka polityczna w obozie rządzącym, wzrost tendencji autorytarnych, narastanie konfliktów społecznych, w tym po raz pierwszy na taką skalę strajki chłopskie, zapowiedzi zbliżającej się wojny — należały do najważniejszych.

W dziedzinie literatury lat trzydziestych odnotować należy wykrytalizowanie się głównych stanowisk poetyckich, jak również polaryzację postaw ideowo-politycznych; dominację prozy, jako gatunku, nad poezją; w krytyce i dyskusjach literackich okresu — przesunięcie akcentów z dziedziny estetyki w dziedzinę etyki (jak to trafnie sformułował jeden z krytyków); ugruntowanie się pozycji wybitnych twórców okresu i wzrost ich roli w kulturalnym życiu kraju; wkroczenie młodych na arenę literacką.

W dziedzinie czasopiśmiennictwa nastąpił prawie zupełny zanik pism literackich będących organami określonych grup literackich, stanowiących ich programową trybunę. Do wyjątków należał „Skamander” (1920—1928, 1935—1939), będący jednak w latach trzydziestych, co dostrzegli szybko współcześni, wysmakowaną antologią utworów literatury pięknej, czy „Okolica Poetów” (1935—1939) — organ grupy autentystów. Na rynku czytelniczym dominować zaczynają niepodzielnie magazyny literackie. Organ taki posiada każda z głównych i znaczących ówczesnie sił politycznych: sanacja — „Pion” (1933—1939), endecja — „Prosto z mostu”, liberalna inteligencja — „Wiadomości Literackie”, lewica — całą plejadę pism uparczywie odradzających się po kolejnych zagładach. W zespołach redakcyjnych coraz mniej znaczą pokrewieństwa czy powinowactwa literackie, ważyć zaczynają wspólne postawy światopo-

gładowe. Nie zawsze jednak można przeprowadzić znak równości między profilem pisma a przekonaniem jego współpracowników. Trudności z drukiem w ogóle oraz powszechnie stosowana przez większość zasada, iż nieważne „gdzie”, lecz ważne „co” się drukuje, wyklucza takie weryfikacje.

*

W sygnalizowanej powyżej sytuacji sprawy polityki w różnej formie, nasileniu i ujęciu stawały się coraz częściej przedmiotem zainteresowań prasy literackiej. Ponieważ zaś potencjalny jej czytelnik szukał w niej tego typu materiału, nakłady tak uprofilowanych czasopism nieznacznie się powiększały. Temu zjawisku specyficznego „upolitycznienia” prasy literackiej towarzyszyły przemiany dokonujące się w sferze spraw związanych z funkcją i rolą informacji, która poszerza wyraźnie tradycyjne pola penetracji, obejmując dziedziny bezpośrednio z literaturą nie związane lub wiążące się z nią dość luźno. Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie czasopism lewicy, lecz nie tylko. Z kolei informacja literacka lub paraliteracka bywała niekiedy tak spreparowana, by kształtować opinię publiczną, oddziaływać na nią w sposób ciągły, organizować aktywność czytelniczą poprzez określoną interpretację rzeczywistości. Pociągało to za sobą uprzywilejowanie w periodykach takich form, jak artykuł informacyjny, recenzja, sprawozdanie, nota, kryptoreportaż, zaś w dziedzinie twórczości oryginalnej — prozy, i to prozy z gatunku „literatury faktu”. Zespołom redakcyjnym magazynów literackich w tym okresie coraz wyraźniej zaczyna zależeć nie tylko na wyrobieniu literackich i kulturalnych gustów swych odbiorców, na pogłębieniu ich wiedzy w dziedzinie znajomości literatury i kultury, lecz również na określonym urobieniu opinii czytelniczej w dziedzinie spraw polityczno-społecznych. Tu należy dodać, iż przez opinię rozumiem za Henrykiem Jabłońskim „manifestację pewnej z góry określonej tendencji do osądzenia określonego zjawiska w określonej sytuacji” względnie „pewnej gotowej formuły określającej postawę wobec danego zjawiska”¹³.

Materiał zawarty w każdym piśmie, w tym także i literackim, był wynikiem sumy przemyśleń, sądów i opinii grupy ludzi związanych wspólną postawą wobec prezentowanych zjawisk bądź wynikiem kompromisu kilku ścierających się wewnętrznie postaw. W latach 1918—1939, a szczególnie w drugim ich dziesięcioleciu, sądy te i opinie były — w stopniu różnie uświadomionym przez zainteresowanych — animowane przez władze konkretnych partii, ugrupowań czy wreszcie rządowe, a więc przez tzw. dysponentów. Przechodziły one jeszcze przed rozpowszechnieniem przez sito cenzury, a następnie przez kontrolowany kolportaż.

¹³ H. Jabłoński, *Opinia, parlament, prasa*, Warszawa 1947, s. 19.

Pismo, będące wytworem opinii określonej grupy, docierając do rąk czytelników zmienia swą postać i funkcję, staje się nosicielem oraz propagatorem tych opinii. Zmierza do tego, by stało się jak najszerszej pojętą opinią społeczną to, co dotychczas było sumą poglądów i opinii ze społu, grupy, stowarzyszenia czy partii. Działa również w kierunku skupienia wokół głoszonych przez siebie haseł jak największej liczby ludzi. Jak stwierdza H. Jabłoński, w niektórych sytuacjach ta rola prasy jest najważniejsza: „Ona bowiem i tylko ona może przekształcić tkwiące w ludziach opinie prywatne na wielką, zorganizowaną opinię publiczną, może nurtujące w jednostkach wątpliwości i niepokoje zamienić na świadome sądy, od których już tylko krok do wytworzenia się zbieżnych pojęć ogólnych”¹⁴.

Problem ten wiąże się bezpośrednio nie tylko ze sprawą pojedynczego potencjalnego odbiorcy, lecz z założeniem istnienia potencjalnego środowiska, określonego kręgu czytelników, którzy pismo będą popierać lub poprzez kontakt z nim staną się zwolennikami poglądów redakcji i jej dysponentów. Czytelnik traktowany był jako część pewnej zbiorowości, pismo zaś jako łącznik, wiążący go z innymi, często osobiście nie znanymi mu odbiorcami. Warto tu przypomnieć, iż pisma literackie lewicy — a takie przecież ciągle mamy przede wszystkim na uwadze — nie docierały tylko do jednostkowego odbiorcy. Przechodziły, analogicznie jak codzienna prasa lewicowa, z rąk do rąk, były odczytywane we fragmentach, na wiecach i zebraniach. W ten sposób tworzyło się środowisko, krąg ludzi popierających dany periodyk, czy też ich grupę. Redakcje, stosując szereg zabiegów z dziedziny dziennikarstwa, propagandy i agitacji, starały się czytelnika zaciekawić, przekonać, pczyskać dla głoszonych przez siebie haseł, następnie zaś przekształcić w ich propagatora.

W tym momencie rodzi się jednak pytanie, w jakim stopniu ilościowe wyobrażenia o przypuszczalnym odbiorcy pokrywały się z rzeczywistością? Do kogo właściwie docierano? W wypadku nas interesującym oparcie się na informacjach o nakładzie poszczególnych lewicowych pism literackich sprawy całkowicie nie wyjaśni, tym bardziej że i dane te nie są pełne. Pozostają jeszcze pamiętniki i wspomnienia, dokumenty poszczególnych partii i ... policji. Ogromnie ważne przy podejmowaniu tej problematyki i próbie dania odpowiedzi na sformułowane wyżej pytania wydaje się odejście od stereotypów przy badaniu roli literackiej prasy lewicowej, nieograniczanie się do jednej sfery jej oddziaływań. Badacz musi pamiętać, że prasa ta była polityczna i literacka jednocześnie. Nadto była to prasa propagująca idee godzące w podstawy ówczesnego ustroju, co musiało pociągać określone konsekwencje.

¹⁴ *Op. cit.*, s. 289.